

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Smigłego Nr 6
Telefon Nr 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 195

Sowiety wstępują do Ligi Narodów Niemcy — Polska 64:35

BERLIN, (PAT). Genewski korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi, że według niepotwierdzonych narazie pogłosk, Sowiety zamierzają przedlo-

żyć swój oficjalny wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów już za 2 tygodnie. Litwinów podczas ostatniej swej bytności w Genewie mia-

omówić w sekretariacie generalnym szczegóły przystąpienia, jak i wysokość składki przypadającej na ZSRR.

Nie mamy szczęścia!

Spotkanie lekkoatletyczne z Niemkami, które zapowiadało się od wielu tygodni bardzo ciekawie i miało być generalną próbą naszych lekkoatletów przed Igrzyskami Kobiecimi w Londynie, przegraliśmy nie z powodu słabej formy naszych zawodniczek, względnie bezapelacyjnej wyższości Niemek, przegraliśmy je jedynie i to nawet w katastrofalnym zresztą stosunku dzięki niedyspozycji Walasiewiczówny, która była najmocniejszą i najmoc-

niejszym punktem naszej reprezentacji.

Po hymnach państwowych i po oficjalnym powitaniu gości, jako pierwszy punkt programu odbył się bieg na 100 metrów, w którym zawodniczki nasze nie odebrały żadnej absolutnie roli, jak to zresztą, z powodu nieobecności Walasiewiczówny, być do przewidzenia.

Pierwsze miejsce zdobywa w doskonałym czasie, równym nowemu rekordowi niemieckiemu, w 11,9 sek. Dollinger, przed Albus, Trzcia, Orłowska, czwarta Batiukówna.

Bieg na dystansie 80 metrów przepłótka zakończył się znowu gromadnym zwycięstwem Niemek: 1) Pirch 23,1, 2) Engelhardt, 3) Freiwaldówna, 4) Orłowska, Freiwaldówna przez przewrócenie płotki straciła szansę na zajęcie 2 miejsca.

W rzucie kuli byliśmy świadkami nowej sensacji w postaci pobicia rekordu światowego przez doskonałą Niemkę Mauermeier, która rzuciła 14 metrów 38 cm, dawny rekord 13,7, 2) Linka, 3) Wajsońska, 4) Cejzikowa.

Bieg 200 metrów zakończył się znowu zwycięstwem Niemek: 1) Kraus 25,4, 2) Dperfeldt, 3) Świdarska, 4) Godlewska. W skoku wwyż znowu ta sama sytuacja, dwa pierwsze miejsca zdobywają Niemki, Niederhoff i Gosppner, skacząc po 150 cm, dwa ostatnie zajmują Polki, Płuckówna i Orłowska, skokami po 145 cm.

Pierwsze zwycięstwo wywalczą nam w oszczepie Kwaśniewska czystem 37,8, druga Linz, 3) Alpen, 4) Wencłówna.

W następnej konkurencji w skoku wdal powtarza się znowu sytuacja z poprzednich konkurencji i Niemki zdobywają dwa pierwsze miejsca: 1) Kraus 56,1, 2) Gosppner 55,6, 3) Wencłówna 50,4, 4) Kwaśniewska.

Rzuci dyskiem stał się łupem naszej rekordzistki świata Wajsońskiej, która rzuciła na odległość 42,89 mtr., 2) Molinauer 41,05 mtr., 3) Cejzikowa 37,82 mtr., 4) Mauermeier 37,35.

Ostatnim punktem programu była sztafeta 60x75x100x200, która wygrały w doskonałym stylu Niemki.

Ogólna punktacja zawodów 64:35 na korzyść gości. Niemki wygrały w ten sposób przedchodni sztućkowy przez polską R. P. w Berlinie dr. Lindberga.

Triumf Kusocińskiego i Heljasza w Anglii

Obaj zdobyli pierwsze nagrody

LONDYN, (P.A.T.). Na stadionie londyńskim White City odbywały się wczoraj doroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Anglii, zorganizowane przez brytyjski związek atletyczny. W zawodach brali również udział zawodnicy zagraniczni, przyczem w barwach polskich występowali Heljasz i Kusociński.

Heljasz w rzucie kulą zdobył pierwszą nagrodę, uzyskując rezultat 48 stóp i 10 i jedna czwarta cala, czyli 14,89 m. Jeżeli Heljasz zdobędzie mistrzostwo również w roku przyszłym, puhar, będący nagrodą przechodnią, przejdzie na własność polskiego mistrza.

Kusociński w biegu na 3 mile uzyskał bezapelacyjnie pierwsze miejsce, pozostawiając wszystkich innych zawodników daleko za sobą. Wynik był 14 minut 13 i trzy piąte sek. Kusociński zrobił 12 okrążeń, przyczem pierwszą milę przebiegł w 4 min. 21 i jedna piąta sek., a dwie następne w 9 min. 25 i cztery piąte sek. Kusociński biegł świetnie i tak

równomiernie, że wywołał nieopisaną entuzjazm 20 tys. widzów, zapelniających White City. Ostatnie dwa okrążenia, w których

wyprzedził zdążających za nim zawodników o przeszło 120 jardów wykonał przy żywiołowej owacji tłumów.

Bomba pod kościołem

Świątynia została częściowo zniszczona

WIENIEŃ. (P. A.T.). W Moebern w Tyrolu (Austria) dokonano zamachu terrorystycznego.

Nieznanymi sprawcy podłożyli po-

cisk pod miejscowy kościół. Siła wybuchu była tak wielka, że zrobiła w ścianie kościoła wylom

wielkości 2-ch metrów kwadratu wych. Sufit częściowo się zawalił, a ołtarz i wnętrza kościoła zostały poważnie uszkodzone.

Skok z samolotu w przepaść

Spadochron zawiódł pilota

BERLIN (PAT). Na lotnisku w miejscowości Johanstahl pod Berlinem wydarzył się wczoraj nieszcześliwy wypadek lotniczy.

22-letni niemiecki pilot Tschanikow próbował wyskoczyć

ze spadochronem. Spadochron jednak nie otworzył się i pilot poniósł śmierć na miejscu.

Równocześnie donoszą o katastrofie, której uległ znany pilot niemiecki Ernst Udet. Kata-

strofa ta zakończyła się jednak szczęśliwie. Udet zmuszony był skutkiem defektu silnika do lądowania, podczas którego samolot skapotał. Zarówno pilot, jak i obserwator wyszli z wypadku bez szwanku.

Morderstwo polityczne w Wiedniu

Czyżby oflara sądu kapturowego?

WIENIEŃ. (P.A.T.). Morderstwo dokonane wczoraj rano w pierwszej dzielnicy wiedeńskiej na 32-letnim kupcu Zimmerze po siada, jak wykazały dochodzenia policyjne, tło polityczne.

Zimmer był członkiem stronnictwa narodowo-socjalistycznego, z którego przed niedawnym czasem ustąpił. Morderstwo dokonane zostało widocznie na podstawie wyroku sądu kapturowego.

Mordercy, trzech młodocianych osobników zdolali zbiec. Zimmer zwracał już dawno uwagę swym wystawnym życiem, które nie pozostawało w żadnym stosunku do jego skromnych dochodów.

Mieszkańcy domu, gdzie zosta-

ło dokonane morderstwo, zauważyli już od kilku dni wyrostki,

którzy w podejrzany sposób czekali przed bramą domu.

Tajemnicze morderstwo w Warszawie

Potworna zbrodnia po zatargu między przedsiębiorcą, a robotnikiem

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zamordowano w tajemniczych okolicznościach, robotnika transportowego z zawodu furmana Jana Więckiewicza (ul. Stałowa).

Zamordowany Więckiewicz pracował od dłuższego czasu w przedsiębiorstwie niejakiego Mieczysława Lipczyńskiego przy ul. Targowej 6, w charakterze furmana. Starszy człowiek w wieku lat 48, obciążony liczną rodziną, prowadził częste zatargi z pracodawcą swoim, najczęściej na tle zalegania z wypłatą zarobków, przyczem dochodziło zazwyczaj do ostrej wymiany zdań i kłótni. Tak właśnie ostry zatarg wywiązał się wczoraj około godziny 8-ej rano. Więckiewicz przybył do Lipczyńskiego wraz z 10-letnim swoim synkiem i zażądał wypłaty należności w sumie 17 złotych, na co przedsiębiorca wyczerpał mu 5 złotych i objaśnił, że rachunek furmana został już uregulowany.

— A moje 12 złotych jeszcze? — zapytał poszkodowany robotnik.

— 12 złotych zatrzymuje na Kasę Chorych — oświadczył Lipczyński.

Po tych słowach nastąpiła między nimi kłótnia w czasie której obie strony nie szczędziły sobie cierpkich słów i wyzwisk. Dotknięty w swojej dumie przedsiębiorca Więckiewiczowi wymówił pracę.

— Wom mi w tej chwili ze stajni. Już więcej Jan u mnie pracować nie będzie!

Po dłuższej awanturze Więckiewicz wraz z synkiem opuścił stajnię i wyszedł na ulicę.

Nagle, po upływie niespełna godziny, od chwili kiedy Więckiewicz opuścił swego pracodawcę i przechodził Targową, na rogu Skaryszewskiej napadł go kilku osobników uzbrojonych w kasty. Wywiązała się zapalczywa walka na śmierć i życie, w rezultacie której Więckiewicz kopnięty został w brzuch przez jednego z osobników i runął na ziemię, a napastnicy zdolali umknąć.

Na wszczęty alarm zjawili się nagle posterunkowy. Więckiewicz

już niestety, nie żył. Stygnałe zwłoki usunięto z chodnika i złożono na podwórku posesji przy ul. Skaryszewskiej 1, a za mordercami zarządzono natychmiastowy pościg, uwięziony po myślnym rezultatem.

Na zasadzie przeprowadzonego na miejscu dochodzenia, przedsiębiorca Mieczysław Lipczyński został aresztowany.

Szczegóły tej potwornej zbrodni przemawiają zatem, że Więckiewicz zabity został z namowy mściwego chlebobdawcy. Jedyni świadkowie kłótni jaka toczyła się między zamordowanym a przedsiębiorcą, żoną z matką Lipczyńskiego, twierdzą uparczywie, że furman był kompletnie pijany i zapewne wszczął awanturę uliczną w czasie której została zabity.

Energicznie prowadzone dochodzenie ustali zapewne, czy śmierć Więckiewicza nastąpiła z przyczyny Lipczyńskiego, czy też ma się tutaj do czynienia tylko z tragicznym zbiegiem okoliczności.

Urzednicy Zakładów Zyrardowskich żądają odszkodowania

W pierwszym Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie znalazło się szeregi powództw, będących wynikiem prowadzenia sekwestru sądowego w Zakładach Zyrardowskich.

Zwolnieni dyrektorzy i urzędnicy zarządu z ramienia większości francuskiej procesują się z sekwestrem o odszkodowania. Była sekretarka generalna dyrekcji Frankowska wniosła pozew o wypłacenie odszkodowania w wysokości 18.000 złotych. Sąd nakazał badanie świadków dla stwierdzenia okoliczności, towarzyszących redukcji generalnej sekretarki. Przesłuchani będą członkowie sekwestru.

Bracia Adamowicze w Inowrocławiu

INOWROCŁAW PAT. Wczoraj o godz. 18.30 na lotnisku w Inowrocławiu wylądował 3-motorowy samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot”, którym przybyli na dzisiejszy zjazd gwiazdzisty bracia Adamowicze.

Przybyłych powitał imieniem władz starosta dr. Wilczek, poczem powitalne przemówienie do bohaterów lotników wygłosił prezydent miasta Janowski. Zebrana tłumnie publiczność na lotnisku zgotowała

nie milknącą owację lotnikom.

Bracia Adamowicze przybyli do Inowrocławia na zaproszenie Aeroklubu Kujawskiego i są gośćmi prezydenta miasta.

Na lotnisku w Inowrocławiu wylądował również samolot braci Adamowiczów „City of Warsaw”, który był pilotowany przez jednego z prywatnych pilotów. Samolot „City of Warsaw” w czasie lądowania uderzył o ziemię i uszkodził podwozie.

Humorystyczny zamach na komornika

Uścisk, który obezwładnił sekwestratora

W Sądzie Apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa o humorystyczne obezwładnienie sekwestratora skarbowego, który przyszedł w celu dokonania czynności urzędowych.

Wypadek rozegrał się w mieszkaniu Mieczysława Lewina, u którego odnajmowali małżonkowie Szalaciński. Chodziło o zajęcie mebli za zaległe podatki.

Gdy przybył sekwestrator urzędu skarbowego, An. Cotty i chciał zajmować także ruchomości Szalacińskich, stała się rzecz niezwykła.

Walerjan Szalaciński rzucił się na sekwestratora i z pomocą żony, Franciszek, przewrócił go na łóżko, po czym Szalacińska położyła się na urzędniku skarbowym i przytrzymała go dopóty, aż mąż wyniósł wszystkie rzeczy do sąsiadów.

Sekwestrator wyrwał się, szarpał, stekał, ale nie mógł wyzволić się z pod przyciskającą go kobietę. Szalacińska wstała i uwolniła urzędnika do piero wtedy, gdy mieszkanie było już puste.

Sprawa trafiła do Sądu Okręgowego. Poszkodowany na ambicji, sekwestrator Cotty opisał dokładnie swą niezwykłą przygodę, zaznaczając, że naraziło go to na ośmieszenie.

Sąd wziął pod uwagę silne napięcie złej woli obojga małżonków Szalacińskich, liczących po 39 lat. Wykonując zamach na sekwestratora udaremnił egzekucję, która mogłaby ich ominąć, gdyby wnieśli podanie do urzędu skarbowego o wyłączenie mebli.

Skazano więc Szalacińskich po 1 miesiącu aresztu. Od wyroku tego prokuratura złożyła odwołanie, uważając, że jest za łagodna. Po powtórnej rozprawie detalów wypadku, Sąd Apelacyjny podwyższył wyrok do trzech miesięcy aresztu, zawieszając Szalacińską wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

Wesoły Kącik



KSIĘZYC

POCO TAK CIERPIEĆ?



Mogłaby ona zasnąć ulgi w ciągu 3-ech minut, gdyby dodała do wody tyle Saltrat Rodell, by nadać jej wygląd mleka, i zanurzyła w niej zbolełe nogi. Odciski zmiekkzone do głębi korekni, odjęte w całości wraz z korzeniami — znikłyby na zawsze. Starze miejsca zostałyby usunięte, spuchlizna zmniejszona. Można już nosić obuwie o całej numer mniejsze. Saltrat Rodell jest do nabycia pod gwarancją w każdej aptece, składzie aptecznym lub perfumerji. Koszt jest nieznaczny. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

UWALNIA
od wszelkich cierpień
Zwapnienia arterji!
A. J. z Bieżanowa koło Krakowa pisze nam co następuje:
Przy moim zwapnieniu arterji, osiągnętem niebawome rezultaty, używając pańskich kapsułek
„SULFALLIN”
Męczące symptomy, które występowały przy
ZWAPNIENIU ARTERJI,
jako to: wysokie ciśnienie krwi, ból w stawach, ucisk serca, zmęczenie, szum w uszach, zawroty głowy, wszystko to ustąpiło już po krótkim czasie i zdrowie moje poprawiało się stopniowo.
Jestem Panu niezmiernie wdzięczny.
Naukowa broszurka o Sulfallinie wysyła na żądanie
bez kosztów
Pannonia - Apotheke,
Budapest 72.
Postfach 83. Abt. S. 29.



ROZRUCHY W SAN FRANCISCO
W San Francisco doszło do poważnych zamieszek na tle strajku robotników. Miasto obsadzone zostało przez oddziały Gwardji Narodowej. Robotnicy grożą ogłoszeniem strajku generalnego. Na zlecenie — usuwanie demonstrujących robotników przy pomocy gazów i zawiązyjących.

Doniosły wynalazek polski
Charakterystykę 20-go wieku, wieku wynalazków, przyspieszonego tempa życia, jest czas. W dobie radia i samolotów, każda minuta ma swoje cenne znaczenie. Zegar stał się symbolem współczesnego człowieka.
A jednak ten współczesny symbol zegar dotychczas nie był jeszcze umiejętnie wykorzystany. Zegar pozostał konserwatywny, takim, jakim był od chwili swych narodzin. Nie wyszkanął dotychczas jego pracy i jego roli w życiu nowoczesnym, przyspieszonym.
„BROMOS”, genialny wynalazek znakomitego zegarmistrza polskiego p. Bronisława Mosejczuka, ulugoletnego współpracownika renomowanych firm krajowych i zagranicznych, utworzył zegarowi należną mu pozycję i znaczenie.
Czym jest „BROMOS”, zatwierdzony przez Urząd Patentowy R. P. Jest to niezwykle, choć pozornie przeciętny zegar biurkowy o normalnej tarczy zegarowej, wskazujący go dziny i minuty.
„BROMOS” dostosowany jest do potrzeb dzisiejszego człowieka i bez żadnych komplikacji spełnia następujące funkcje:
Na oznaczony dowolnie czas budzi, zapala lub gasi światło, włącza radio, patefon, uziera i włącza anteny, przerywa światło, czyli gasi i zapala (dla celów reklamowych). Poza tem szereg zastosowań, których wyszczególnienie fachowcom jest zbędne.
„BROMOS” jest wykonany całkowicie z polskich materiałów, przez polskiego producenta i przewyższa techniką wszystkie, co dotychczas zdołała zademonstrować zagranica.
Niebawome niska cena uprzyścipleni każdemu posiadanie nieocenionego i pod każdym względem praktycznego pomocnika, jakim jest „BROMOS”, koszt którego nie przewyższa ceny zwykłego zegara.

Dziwny klient

(S. F.) Dziwnego klienta miał zakład pogrzebowy p. Bolesława Zagonki.
Wszedł rozejrzał się ponuro i oświadczył:
— Bierz pan miarę. Na trumnę. Właściciel zakładu rozejrzał się zdziwiony, jakby szukając, czy klient nie przyniósł ze sobą nieboszczyka.
— Przepraszam, nie słyszałem. Z kogo miarę?
— Ze mnie.
Panu Z. zrobiło się trochę przy kro.
— Z pana szanownego? Przecież pan szanowny żyje?
— Narazie. Ale jutro ze mną koniec. Więc chcę sobie zgóry trumnę zamówić, dopasować, żeby miał wygodnie.
— Sa... samobójstwa?
— Nie. Naturalną śmiercią umieram. Jutro o trzeciej. Cyganice jednej nie chciałem zapłacić. w mordę jej dałem, a ona mi za to co do godziny śmierć przepowiedziała. No! Bierz pan miarę, bo jeszcze mam kupę interesów do załatwienia i sie przed śmiercią trzeba trochę zabawić.
P. Zagonka skłonił się niepewnie.
— Zasadniczo tylko z nieboszczyków biorę miarę. Ale jak klient wymaga za życia, to trudno. Dobry kupiec każdą zachciankę klienta musi uwzględnić. Więc jaka ma być trumienka?

— Grunt przeważna... Powie trze musi być. Ja panie nie zjem, nie wypiję, ale przestrzeń lubię.
— Więc pan szanowny życzy trumienkę obszerną?
— Tak.
— Ośmielam się zauważyć, że nieboszczyki w zasadzie woła cia śniej. Bo przy przewożeniu nie tak rzuca.
— Niech rzuca! Lubie ruch. No! Bierz pan miarę!
P. Zagonka wziął miarę z dziwnego klienta, który następnie poszedł do telefonu i zajmował go przez dobre pół godziny. Połączył się z jednym numerem, potem z drugim, z trzecim...
W umyśle właściciela zakładu zrodziło się podejrzenie.
— Poproszę pana o zaliczkę — oświadczył, gdy klient skończył rozmowy.
— Zaliczkę? Rodzina zapłaci.
— A za 5 telefonów?
— Dopisz pan to do rachunku za pogrzeb.
P. Zagonka zrozumiał, że klient to zwykły kawalarz, który go zagadał, żeby za darmo skorzystać z telefonu. Ponieważ dowiedziawszy się, że nie miał przy sobie ani grosza i odmówił zapłaty, P. Zagonka wezwał policjanta i zażądał spisania protokołu. Sprytnego klienta, którym okazał się p. Franciszek Walenda Sąd skazał na 10 zł. grzywny.

Komitet Propagandy Czynu Polskiego
Ogólnopolski Komitet Obchodów Uroczystości Narodowych, który w latach ubiegłych organizował między innymi uroczystości (w kraju i zagranicą) związane z 250-leciem zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem i 400-leciem urodzin Stefana Batorego, przekształcił się na Komitet Propagandy Czynu Polskiego i przeniósł się z dawnego lokalu (Krakowskie - Przedmieście 32) do nowej siedziby, przy ul. Świętokrzyskiej 9 m. 1 tel. 292-13.

Złota tarcza księżycyca wypłynęła z za chmur i przyćmiła swym blaskiem światło latarni ulicznych.
Z bramy domu wyszedł na spacer kupiec, pan Bławat, i z zachwytem spojrzął w niebo.
Z restauracji wytoczył się pijany jegomość i wpadł wprost na zapatrzonego w księżyc pana Bławata.
— I... — czknał. — Przepraszam... Pan szanowny czego szuka w górze?
Pan Bławat wzruszył ramionami.
— Nic nie szukam. Sie patrze na księżyc. I sobie myślę. Ciekawe, czy na księżycu sa ludzie, czy nie?
Pijany podniósł chwiejnie głowę ku górze i przyjrzał się uważnie uśmiechniętej twarzy księżycyca.
— Sa ludzie — zawyrokował.
— Z czego pan przypuszcza?
— Popatrz pan tylko! Widzisz pan, jak sie uśmiecha? Wesoło mu jest.
— Komu?
— Księżycowi. Widzisz pan, jak mruga? He, he! Niech mnie kolka ściśnie, jeżeli on nie jest pod gazem! Znakiem tego jest tam wódka. A jak jest wódka, to już szkoda gadać! Ludzie też sa. Rozumiesz pan?
Pan Bławat uśmiechnął się pobłaźliwie.
— Kochany panie pliak! Jak sie ktoś uśmiecha, to musi być pijany? Ja sie też teraz z pana uśmiecham. Żeby on był pijany, toby już dawno spadł! Pan myślisz, że tak łatwo wisić sobie w powietrzu? Jak sie jest tak wysoko, jak księżyc, to sie nie ma głowy do picia!
— Ili... Kto jest trunkowy, to wszędzie sie napije.
— Tam niema wódki.
— Skąd pan wiesz?
— Bo tam niema ludzi.
— Dlaczego?
— Ja mam stragan na bazarze. I ja panu mówię, że to niemożliwe, żeby tam byli ludzie.
— Nie rozumiem.
— Zaraz pan zrozumiesz. Żeby tam byli ludzie, toby musiał być jakiś bazar. Tak?
— Niby tak.
— A jakby był bazar, toby tam był taki hałas, taki gwałt, że na pewno na ziemi byłoby słychać. A nadstaw, pan ucho! Słychać coś?
— Nie.
— A widzisz pan? Tam jest cicho! Nic nie słychać. To jasne, że niema ludzi.
— A może śpia?
— Gdzie śpia? Nie widzisz pan, jak tam jest widno?

SPORT

TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI
W dniu 29 b. m. w Warszawie na torze kolarskim na Dynasach odbędą się ogólnopolskie zawody kolarskie o torowe mistrzostwa Polski

UKARANI PIŁKARZE
Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał ostatnio następujących dwóch graczy:
Herbstreicha z EKS na 3 tyg. dyskwalifikacji za brutalną grę na meczu EKS — Legia oraz
Drabińskiego z Legii — nagana, za niewłaściwe zachowanie się na tym samym meczu.

POLKI NA ZAWODACH TENISOWYCH W GDANSKU
W międzynarodowych zawodach tenisowych w Gdańsku, które rozpoczynają się w dniu 21 b. m., startować mają dwie nasze czołowe rakietki kobiece, Jędrzejowska i Dubieńska.

POŚWIECENIE SZYBOWCA
W Kielcach odbyło się poświęcenie szybowca strzeleckiego. Szybowiec „Wrona” został wykonany przez członków miejscowego oddziału Z. S. „Ludwików” wyłącznie własnymi siłami i środkami.

SZKUNER HARCERSKI
Główna Kwatera Zw. Harcerstwa Polskiego nabyła w Kopenhadze szkuner długości 42 m., szerokości 8,20 mtr., o zanurzeniu 380 cm. Szkuner jest trójmasztowy, o pojemności 275 tonn.

ZAWODOWI PIĘSIARZE
Na Śląsku Opolskim, w Zabrze, walczyli nasi zawodowi pięsiarze w obecności 4000 widzów.

Górny zremisował z lipszyczaninem Bernhardttem. Wrazdło z Chorząwa pokonał na punkty w 10 rundach berlińczyka Austena, a Strzyż z Chorzowa przegrał na punkty z Bartkiem z Wrocławia.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH HAZENISTEK W JUGOSŁAWII
Hazenistki polskie, które po rozegraniu międzynarodowego spotkania z Jugosławią, pozostały jeszcze na kilka innych meczów w tym kraju, odniosły wczoraj pierwsze zwycięstwo.
Grając jako zespół Warszawski Polki pokonały w miejscowości Varszina miejscowy zespół Slavii w stosunku 6:2.

NASI PŁYWACY NIE POJADA
Czechosłowacki Zw. Pływacki otrzymał zawiadomienie od Pol. Zw. Pływackiego, w którym PZP odwołuje projektowane międzynarodowe spotkanie Polska — Czechosłowacja w pływaniu, jakie odbyć się miało w pierwszym tygodniu sierpnia b. r. w Pradze i Brnie.

— A skąd widno?
Pan Bławat podrapał sie w głowę.
— Skąd widno?.. Skąd widno?.. A idź pan na zbity łeb! Co bede gadał z pijanym.
Napoleon Sadek

Konkurs zadań i ciekawych pytań o premjach

Zanim omówimy poszczególne zadania musimy się znowu zwrócić z apelem do uczestników Konkursu. Wielu z naszych Czytelników stroni od tych zadań, choć budzą w nich zainteresowanie, gdyż jak twierdzą, nie mogą konkurować z inżynierami uczonymi!

Sprawę tę wyjaśnialiśmy już. Na tym miejscu czynimy to raz jeszcze. Że zwracamy pilną uwagę właśnie na te rozwiązania, które są pisane reka nieudolna, niewprawna do biera, czy do ołówka i oceniamy wysiłek myślowy, jaki każdy z uczestników konkursu wkłada w rozwiązania i odpowiedzi.

Chcąc jednak najdowodniej przekonać najbardziej nieufnych stwierdzamy, że bardzo wielu nagrodzonych to nie są „uczeni“, a zwykli robotnicy, czy rzemieślnicy, którzy chwilę wolnego czasu mieli chęć poświecić konkursowi i naturalnie trochę pomysłić. Prosimy zatem, by każdy kto nadświał rozwiązanie był łaskaw podać, czym się zajmuje, dobrze?

Rozwiązania

Naogół zadania serji 8-ej były dość łatwe, ale i tym razem nie uniknęliśmy pewnych nieporozumień, jak to zobaczymy dalej.

RADOSNA WIADOMOŚĆ nie była trudna: wszyscy jedomyślnie stwierdziliśmy, że „Bracia Adamowie przelecieli nad Atlantykem“.

Pytanie o **LOCIE BRACI ADAMO WICZÓW** wypadło w odpowiedziach również zgodnie. Każdy z naszych Czytelników zwrócił uwagę przede wszystkim na wielkie znaczenie propagandowe lotu Adamowiczów dla Polski. Dla zagranicy wielki czyn sportowy, przejaw odwagi, to najlepsza propaganda państwa. Bohaterzy Adamowicze, którzy poświęcili cały swój majątek dla zrealizowania długo planowanej myśli o locie z Ameryki do Polski zasłużyli na szczególną wdzięczność społeczeństwa.

Wiele zabawnych odpowiedzi wypadło na temat ZNAKU „Z“. Mimo, że w paru słowach nie radziliśmy szukać tajemnicy tam, gdzie jej nie ma, wielu Czytelników dopatrywało się w niewinnej literze Z wielu tajemnic. Zenit, zdrada, oznaka szpiegowska, symbol chemiczny, czegoś nie znaleźliśmy w odpowiedziach. Zamówienie do szukania tajemnic odezwano się. A w rzeczywistości, tak, jakżeśmy to powiedzieli — „Z“ to jest „Z“ i nic więcej.

DEPESZA Z NIEMIEC nie miała też powszechnego zrozumienia. Coprawda wszystkie gazety podały nie zwykły w swej treści oficjalny komunikat niemiecki o śmierci Roehma, sprowadzający się do słów: „Nie chciał się zabić sam, więc zabiliśmy go“, mimo to, w wielu odpowiedziach było: „Nie zabiliśmy go, więc chciał się zabić sam“.

PYTANIE O HITLERZE niestety nie może być w całej pełni omówione. Poprostu nie wypada aż tak źle mówić o kanclerzu naszego sąsiada... Opinia jest naogół druzgocząca. Najładniejsze określenie to „karłowaty polityczny“. Przelana w Niemczech krew odezwiała się w tych opiniach wyraźnie.

KRZYŻÓWKA jako nowy typ zadania nie sprawiła wielkiej trudności naszym Czytelnikom. Naogół przeważała dobre rozwiązania. Wyrazy są następujące: Kotek, mocni, niema, komin, teczka, kwita.

Pytanie **GEOGRAFICZNE** pozwoliło nam zapoznać się ze stolicami państw europejskich. Nie wszystkie znaleźliśmy dokładnie, zapoznaliśmy się więc obecnie w rozwiązaniu: Rosja — Moskwa (niektórzy mylnie podawali Leningrad, gdy siedziba władzy Związku Sowieckiego jest Moskwa), Finlandia — Helsinki (Helsingfors), Łotwa — Ryga, Estonia — Tallin, Litwa — Kowno, Szwecja — Sztokholm, Grecja — Ateny, Turcja — Ankara (dawniej Konstantynopol), Jugosławia — Białogród, Austria — Wiedeń, Włochy — Rzym, Niemiec — Berlin, Holandia — Haga, Belgia — Bruksela, Francja — Paryż, Anglia — Londyn, Hiszpania — Madryt, Portugalia — Lizbona.

LAMIGŁÓWKA łatwo została rozwiązana i każdemu wypadło z pierwej liter nazwisko naszego generała

nej uczony, s. p. Marij Skłodowskiej. Poszczególne wyrazy: ka, nuk, oset, domek, oczko, wilk, syn, kr.

PYTANIE O RADZIE przynajmniej było stormulowane zbyt niewyraźnie. Coprawda wszyscy mieliśmy w owe dni dotkliwy cios jaki spotkał naukę, a Polskę w szczególności — zgon s. p. Skłodowskiej, zapytaliśmy więc o rad, nazwę pierwiastka promieniotwórczego, którego odkrycie związane jest z nazwiskiem naszej wielkiej rodaczki. Tymczasem niektórzy z naszych Czytelników myśleli raczej o wyborach samorządowych, a nie szczydził swych uwag na temat... rad miejskich!.. Ci jednak co myśleli o pierwiastku radzie — zgodnie podkreślili wielkie znaczenie odkrycia s. p. Marij Skłodowskiej w leczeniu raka.

ROZSZYPANKA wypadła prawie jednomyślnie: Zakupmy samolot braci Adamowiczów!

ZATARTY NAPIS łatwo również był odczytany: „W poślugu najmilej spędzisz czas, czytając dzienniki i czasopisma“.

ZAGADKA PTASIA przyniosła nam w odpowiedziach — drożdża, choć niektórzy stwierdzili, że nie znają ptaka, któryby się na d zaczynał i d kończył.

ZAGADKA DRZEWNA przyniosła dobre rozwiązania: cis, ale byli tacy, którzy zaopatryli odpowiedź znakiem zapytania, gdyż nie słyszeli na zwykłego drzewa.

PYTANIE O TAŃCU przyniosło opinie bardzo rozbieżne z niewielką przewagą tych, którzy stwierdzili, że to zależy od tańczących. Byli tacy, co odpowiadali wręcz, że tańiec to wstęp do grzechu, nawet do... zbrodni!.. Byli jednak i tacy, którzy upajają się tańcem dla ruchu, dla jego rytmu i nie budzi on w nich żadnych złych myśli! Nie bez słuszności jest opinia jednej z naszych Czytelniczek, która wręcz mówi, że tylko ten, kto lubuje się skrycie w pornografii, dopatruje jej się wszędzie i cisną na nią gromy.

Nagrody

Po rozpatrzeniu wszystkich odpowiedzi komitet konkursowy rozdzielił nagrody w sposób następujący:

I nagroda 25 zł. gotówka — Drobnina Henryk, Prądyńskiego 51 m. 12 w Warszawie.

II nagroda 15 zł. gotówka — Marja Włodarczykówna, Śliska 36 m. 15 w Warszawie.

III nagroda 10 zł. gotówka — J. Wille, Killńskiego 4 m. 1 we Włocławku.

IV nagroda — komplet bielizny — Kizińska Janina, Terespolska 15 m. 2 w Warszawie.

V nagroda kupon na obuwie — Andrzej Jelonek (ślusarz), Targówek osiedle, al. Jurskiego 52 m. 5.

VI nagroda kupon na obuwie — Konwiał Zofja, Tarczyńska 14 m. 39 w Warszawie.

VII nagroda paczka toaletowa — Anieła Gazdówna, w Kezlornie.

VIII nagroda paczka toaletowa — Ruszkowski Włodzimierz, Grunwaldzka 6 m. 2 w Białymstoku.

IX nagroda — paczka toaletowa — Samczyk Eudokja (pracownica domowa) Żorawia 9 w Lucku.

X nagroda dwa bilety do kina — Zawadzka Julia, Łochowska 15 m. 17 w Warszawie.

XI nagroda — 2 bilety do kina — Wacław Sengul, Świętojańska 29/31 m. 35 w Warszawie.

XII nagroda — dwa bilety do kina — Kostka Bronisław, Koszykowa 47 m. 21 w Warszawie.

XIII nagroda dwa bilety do kina — Brzywczy Stanisław, Grzybowska 68.

XIV nagroda — dwa bilety do kina — Janicki Władysław, Rosłedska 10 m. 1 w Warszawie.

XV nagroda — dwa bilety do kina — Majewska Stefania, Freta 26 m. 79 w Warszawie.

Wszystkie wyżej wymienione osoby zechcą się zgłosić po odbiór nagród dnia 18 b. m. od godz. 10-ej do 3-ej popoł. Czytelnikom, zamieszkałym na prowincji nagrody wyslemy pocztą.

Zadania X-ej serji

Dziś rozpoczynamy 10 serję naszych zadań i ciekawych pytań. Za rozwiązania przeznaczamy następujące nagrody:

I — 20 zł. gotówka, II, III, LV V VI i VII — po 5 zł. gotówka, VIII — komplet bielizny, IX i X — kupon na obuwie, XI i XII — paczki toaletowe, XIII i XIV — dwa bilety do kina.

1. NALÓG.

Wiele nalogów gubi ludzi. Niektóre są prawdziwą plagą. Pomyślmy zatem: Jak nalog jest najgroźniejszy dla człowieka i dlaczego?

2. ZAGADKA MUZYCZNA

Napisz łaskę, za nią dwie kreski: jedna i druga przewrócona, znowu łaska, lecz przekreślona i dwie kreski; niby dwa pleski; kreska z kropeczką, kółko z kreską. Razem wszystko będzie muzyczne narzędzie.

Kupon zadań i pytań Nr. kuponu 1 Nr. gazety 197

Wczoraj zakończyliśmy przyjmowanie dotychczas zebranych przez naszych stałych Czytelników kuponów premjowych.

Naturalnie zjawia się pytanie, czy wszyscy ci, którzy nie złożyli kuponów są już zupełnie wykluczeni z możliwości otrzymania kiedykolwiek premji?

Nie! Czytelnicy wszyscy winni w dalszym ciągu składać zamieszczane w nagłówku kuponu premjowe, gdyż po rozdaniu serji liprowej, na wrzesień przygotowujemy nową serję cennych premji i akcję premjową prowadzić będziemy w dalszym ciągu.

Kto chce zapisać się na stałą listę Czytelników naszego pisma może zgłosić się każdego dnia do administracji osobiście lub listownie i podać swój adres, a następnie skrupulatnie wycinać i przechowywać kopony premjowe.

Premje serji lipcowej będą już rozdane wkrótce po dokonaniu segregacji złożonych kopert z kuponami.

Rozdawnictwo nastąpi, jak do tychczas w sposób następujący: Administracja nasza wysle do Czytelników zawiadomienia o przyznaniu premji.

Jak już podawaliśmy wydamy następujące premje:

5 MASZYN DO SZYCIA

3 ROWERY

ZEGAREK ZŁOTY

2 miesięczne bilety tramwajowe

2 patefony

2 radjowe aparaty dwulampowe z głośnikami

10 GARNITURÓW MĘSKICH

KUPON NA PALTO

5 SUKIEN

5 kapeluszy męskich, 20 par obuwia

20 KOMPLETÓW BIELIZNY MĘSKIEJ

20 KOMPLETÓW BIELIZNY DAMSKIEJ

3 komplety bielizny stołowej,

3 komplety bielizny pościelowej,

ŁÓZKO DĘBOWE

tapczan, 2 kozetki, 2 komplety, każdy składający się z 6 krzesel,

6 serwisów do kawy, 5 serwisów owocowych, wyżymaczkę,

KOMPLET NACZYŃ ALUMINIOWYCH

5 kompletów tapet łącznie z wytapetowaniem,

125 PACZEK SZCZĘŚCIA,

zawierających herbatę, kawę, kakao, czekoladę, cukier, wodę kołoińską, mydła toaletowe.

Ogółem więc w serji lipcowej, wydamy 250 cennych przedmiotów.

Zawiadomienia więc otrzyma w lipcu 250 osób.

W gazecie podamy termin, kiedy ci Czytelnicy mają się zgłosić po odbiór premji.

Przy odbiorze premji należy okazać kupon, zebrane do dnia otrzymania premji.

Ten sam sposób rozdania premji będzie stosowany w dalszym ciągu, a zatem i przy najbliższej następnej serji wrzesniowej.

Hindenburg strzeżony jak więzień

Dopiero teraz zaczynają z coraz większą wyrazistością zaryso wywać się kulisy wydarzeń, które poprzedziły wysłanie przez Hindenburga do Hitlera słynnych depesz „dziękczynnych“. Fakty wykazują niezbicie, że Hindenburg jest więźniem w Neudeck i że na tem tle oczekiwać można w najbliższym czasie najrozmaitszych niespodzianek ze strony otoczenia sędziwego prezydenta, które jest głęboko dotknięte wraz z nim zamordowaniem gen. Schleichera i jego żony, oraz tych wszystkich ludzi, którzy stykali się z Hindenburgiem w okresie wojny. Fakty te nie ulegają żadnej wątpliwości i tworzą, jak drobne ogniwa wielki łańcuch zakulisowej gry.

W ostatnich dniach nie tylko pałac wicekanclerza Papena, ale i pałac prezydenta Rzeszy, który przecież nie przebywa w Berlinie, jest bardzo pilnie strzeżony przez liczne oddziały szturmowe S. S. oraz tajnej policji. W olbrzymim gmachu na Wilhelmstrasse urzęduje tylko „szara eminencja“, podsekretarz stanu Meissner, którego bystry umysł niejedną już na wiażywał nie intrygi w szeregach lat. Przewrót hitlerowski ani wydarzenia ostatnich dni nie usunęły Meissnera z wielkiego gabinetu zawalonego tajemnymi raportami. Jego bliski kontakt z synem prezydenta, pułkownikiem Hindenburgiem, uległ raczej zacieśnieniu. Ale dlatego właśnie rząd Hitlera, a zwłaszcza Goering, nie ma zaufania do niego tak samo, jak nie ma zaufania do Papena. I dlatego von Meissner jest tak pilnie strzeżony przez oddziały tajnej policji. W pamiętnych dniach, gdy Hitler likwidował Roehma, Meissner zaczął się w swym gabinecie w oczekiwaniu zawieruchy i nowej intrygi.

Ale w dwa dni po krwawej no-

cy zjawił się w gabinecie na Wilhelmstrasse jeden z kierowników tajnej policji i z polecenia pruskiego prezesa ministrów przypomniał mu, że policja jest w posiadaniu pewnych papierów, dotyczących szeregu transakcji, dokonanych w swoim czasie przez Meissnera na giełdzie oraz w kilku bankach. Kompromitujące te papiery zostały bardzo skrzętnie zebrane przez hitlerowców przed kilku miesiącami naskutek polecenia Goeringa i tutaj może upatrywać na leży źródła pochodzenia słynnych depesz sędziwego prezydenta do kanclerza.

Wystarczyło bowiem delikatnie zwrócić Meissnerowi uwagę na los, który spotkał Roehma oraz na istnienie tych papierów, które przyczynić się mogą do szybkiej „likwidacji“ szarej eminencji, aby skłonić Meissnera do zakulisowej gry w pałacu prezydenta Rzeszy. Kilka rozmów telefonicznych, przeprowadzonych przez szarą eminencję z pułkownikiem Hindenburgiem doprowadziło do przedstawienia przez Wilhelmstrasse sędziwemu prezydentowi raportów o sytuacji, ja-

kie podsunęte zostały Meissnerowi przez Goeringa i przez niego w odpowiedni sposób oświetlone.

Okazuje się, że jednak nie tylko inspirator tych depesz jest więźniem Goeringa. Koła oficjalne przyznają prawie zupełnie otwarcie, że Neudeck otoczony jest w szerokim promieniu przez sztafety szturmowe i właściwie zupełnie odcięte od świata zewnętrznego. Prezydent Hindenburg jest stale pod ścisłym nadzorem wypróbowanych oddziałów hitlerowskich. Dzieje się to naskutek głębokiego oburzenia, którego nie ukrywa on bynajmniej: pomimo wszystkich, odpowiednio spreparowanych komunikatów o sytuacji. Oczywiście, pomimo tego oburzenia prezydent Rzeszy nie posiada żadnej władzy ani możności wpływania na bieg rzeczy w państwie. Dlatego też wszystkie te fakty, jak izolowanie więźnia z Neudeck oraz posunięcia Meissnera zdają się wyraźnie wskazywać na to, że telegramy do Hitlera i Goeringa nie zostały wysłane z Neudeck. Dokumenty te stanowią albo prywatną „pracę“ sekretarza stanu Meissnera, drzące go o swe stanowisko i życie, lub też zostały w porozumieniu z nim spreparowane w ministerstwie propagandy.

NAJKRÓTSZY CZAS PRZEWOZU ULATWIWIONE FORMALNOŚCI CELNE. DOSTAWA DO DOMÓW, NISKIE TARYFY — OTO ZALETY FRACHTU LOTNICZEGO

P. L. L. „LOT“

Polska sieć komunikacji powietrznej obejmuje miasta: Gdańsk, Gdynie — KATOWICE — KRAKÓW — LWÓW — POZNAŃ — WARSZAWĘ — WILNO — BERLIN — BRNO — BUKARZYST — CZERNIOWCE — RYGÓ — SAŁONKI — SOFIE — TAL-LIN — WIEDEN

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
P. K. P.
wprowadza od 15 lipca 1934 r.
Nowy rozkład jazdy

W nowym rozkładzie jazdy zostały szeroko uwzględnione dezyderaty publiczności odnośnie godzin odjazdu, jak również wprowadzoną znaczne ulgi taryfowe. Rozkład jazdy wraz z taryfą jest do nabycia w kioskach T-wa „Ruch“.

POZERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z łajników potwornej afery w świecie arystokratów

STRESZCZENIE

Sprytny aferzysta, Montemort, postanowił wyszukać leżąca dziedzina, nie dotknięta przez kryzys: miłość. Z pomocą swego agenta, urodziwego Stefana Noderskiego, wciągnął w swe sieci dwie kobiety — matkę i córkę, Melę i Lilę Kunio-Lamockie. Noderski uwiodł obie i wreszcie wyznał na matce, by zgodziła się na jego małżeństwo z Lilą. Niesszczliwa kobieta, znajdująca się w sponach aferzysty, a przymem rozkochana w nim uległa. Przeważył szale zamach samobójczy Lili, która ocalała nie odkryła strasznej prawdy, że matka jest również kochanką „jej” Stefana. Udało się ją uratować, a matka przekonała ją, że to nie prawda.

Będąc narzeczoną Lili, Noderski zalecał się jednocześnie do skromnej ekspedjentki ze sklepu konfekcyjnej na Marszałkowskiej, Teci Zierskiej. Dziewczyna zrobiła na nim wielkie wrażenie i postanowił uczynić ją swoją kochanką. Po długich zabiegach udało mu się obudzić w sercu dziewczyny uczucie, zerwać nawet z jej ust pocałunek.

Pewnego dnia Teca z rozpaczą przeczytała w gazecie wiadomość, że Stefan hrabia Noderski żeni się z bogatą panną Lamocką. Noderski gorąco prosił ją o spotkanie, gdyż chciał jej wyjawic rzekomą tajemnicę tego małżeństwa. Dziewczyna zgodziła się przyjść na spotkanie.

DYREKTOR BIURA MIŁOŚCI PRZYPOMINA

Trudno byłoby przypomnieć sobie Teci, jak minęły godziny, które dzieliły ją od zamknięcia sklepu. Spędziła je w jakimś bolesnym odurzeniu. Pracowała tak źle, że szefowa zwróciła jej uwagę. Wiedziała co prawda, że dziewczyna wywiązuje się zawsze ze swych obowiązków doskonale, to też nagłe rozstrągnięcie wytłumaczyła chorobą Teci.

— Moje dziecko, może pójdziesz do domu!.. Pewnie jesteś chora! Przyznaj się!..

— Głowa mnie tylko trochę boli — mówiła Teca, spuszczać oczy. — Wezmę proszek, to mi przejdzie. Proszek naturalnie nic nie pomógł. Tecię bowiem nie bolała głowa, a serce!

Na szczęście interesantów nie było wielu. Mogła siedzieć przez całe godziny w kątku za ladą, pod wystawą, nieruchoma, jeszcze jakby napót przytomna po rios e, który ją ugodził!

Przypomniała sobie słowa, które słyszała, rozważała je. Szukała jeszcze nadziei, ratunku dla swej zawodzonej boleśnie miłości.

— Nie, nie... Niemożliwe!.. Wszystko już stracone! To musiało nastąpić i stało się!.. — myślała.

W przekonaniu panny Teci istniała tylko jedna miłość: wielka, niezająca przeszkód, różnic społecznych ani materialnych. Wyciągała więc stąd nieomylny wniosek, że w sercu człowieka, którego pokochała pierwszą wielką miłością, nie istnieje uczucie prawdziwe. Słowa miłości dyktują mu tylko zmysły.

— Gdyby mnie kochał prawdziwie, nie żeniłby się!.. Nie myślałby o posagu, pracowałby razem ze mną, jeśli jest zrujnowany i byłby szczęśliwy. Wyrzekłby się nawet swego tytułu!.. Miłość nie zna granic dla poświęcenia!.. Więc mnie nie kochał i nie kocha!..

Zalowała już teraz, że zgodziła się na spotkanie.

— Byłoby lepiej, gdybym go nigdy już więcej nie zobaczyła!

Ale na tę myśl serce ścisnęło się w niej żalnością.

— Zobacze go ostatni raz, pożegnaj się z nim!.. Spojrzę raz jeszcze na jego przepiękną twarz. Powiem mu, że nie mam do niego żalu, by nie miał żadnych wyrzutów sumienia za moje zdeptane serce!.. Niech będzie szczęśliwy!

— Nie, nie powiem mu tego!.. Poco ma wiedzieć, jak bardzo cierpieł Poco mam mieć ich szczęście?

Lzy znów płynęły obficie po policzkach dziewczyny.

Możeby te lzy natychmiast obeschły, gdyby widziała w tej samej chwili, jak Noderski z wesółym uśmiechem na twarzy trąca się kielichem wina z Montemortem.

— Jestem już bliski celu! — mówił do grubasa, rozpartego wygodnie na kanapie w restauracji. — Za tydzień mój ślub!.. Będziemy mieli pieniądze, jak lodul!.. Montemort kiwnął głową.

— Nie zapomnij tylko o naszym bezpieczeństwie.

Narazie przycichło. Pamiętaj jednak moje słowa: Wymirski razem ze swoją hrabiną Wisłowiezową prędko przepuszczą wszystkie pieniądze, a wtedy zjawia się znów nad naszym karkiem. Znów on zacznie grozić wydaniem naszego Biura Miłości, będzie nas szantażował. A wiedz, że jeśli ktoś wszedł na drogę szantażu, ten staje się coraz bardziej zachłanny. Wkrótce nie wystarczy mu nawet największa fortuna w Polsce! Takiego jęgomocia usunąć trzeba stanowczo. Jestem dotychczas zbyt pobłażliwy dla ciebie, pozwalając ci na niewykonanie mego polecenia. Sprawę jednak uważam tylko za odłożoną, ale nigdy za zakończoną. Kiedy kończę jaką sprawę, to ostatecznie, nie pozostawiając żadnych śladów!.. Rozumiesz mnie chyba.

Noderski puszczał słowa Montemorta mimo uszu. Miał ciągle nadzieję, że kiedy zagarnie wielki posąg Lili, będzie miał dość pieniędzy, by zapchać najbardziej nienasycone gardło!.. A cóż dopiero byłego szefa Wymirskiego, który tylko otarł się o abytek i nie posiada umiejętności trwonienia pieniędzy, w czem celują różniaczeni arystokraci!..

Myślni był Noderski przy Teci. Układał sobie, jak ma z nią rozmawiać, by przekonać ją, jak niewielkie znaczenie ma małżeństwo, do którego jest... przypuszczamy, zmuszony jakimś niezwykle okolicznościami. Patrzył w pieniający się szampań w kieliszku i jego złocistość porównywał ze złocistością włosów dziewczyny. Pragnienie posiadania jej paliło coraz bardziej jego krew.

— Kto wie, czy wiadomość o moim małżeństwie nie przyspieszy całej sprawy?.. Muszę uczynić wszystko, by stała się moją kochanką jeszcze przed moim ślubem z Lilą. Wobec mnie, jako człowieka żonatego będzie prawdopodobnie bardziej oporna!.. Kocha mnie i z trudem oplera się pragnieniom, które w niej budzę!.. Gdybym wtedy znajdował się z nią nie na szosie, a gdzieś indziej, nie oparłaby się pokusił!.. Taką właśnie sytuację trzeba stworzyć!..

— Nad czym się tak zamysłiles? — słyszał nagle głos Montemorta.

— Nad tem, co powiedziałes — odparł.

— Jestem przekonany, że co innego masz w głowie!.. Złożyłbym się z tobą, że myślałes o jakiejś dziewczynie!.. Poznałem to z twego wyrazu twarzy!.. Ale, ale!.. Powiedz-no mi, mój kochany, co tam słychać z tą ładną ekspedjentką z Marszałkowskiej?

Noderski spojrzał zdziwiony.

— A ty skąd o niej wiesz? — zapytał wreszcie, ochłonawszy.

— Przede mną nie się nie ukryje! — roześmiał się Montemort. — Pytam się o nią, bo to bardzo ładna dziewczyna. Właśnie myślałem nawet o stworzeniu oddziału Biura Miłości, że tak powiem, kobiecego!.. Należałaby się na agentkę!

— Czyli poprostu do domu schadzek?

— Nie, do takiego drobnego proceduru nie zniżę się!.. Jeśli bym się do czegoś zabrał, to tylko w wielkim stylu. Tak samo, jak jest z damami, mogłoby zrobić z ich mężami. Coprawda mężczyźni mają zbyt wielką łatwość zmiany swych kochanek, by dało się ciągnąć z nich tyle, co z kobiet. Kobiety to stałe i pewne źródło. Mężczyźni łatwiej decydują się na skąd do prokuratora!.. Ale to inna sprawa! Nie odpowiedział na moje pytanie. Poco ty sobie zaprzatasz głowę i czas taką bezwartościową sprawą?

— Czy zupełnie nie mogę mieć odrobiny życia prywatnego?

— Ach, to ma być prywatna miłość?.. Nie podobna mi się ona!.. Wydajesz się za bardzo przejęty tą prywatną miłością!.. To może być sprzeczne z naszymi interesami!.. Pilnuj się, bym nie potrzebował tej dziewczyny ukryć przed tobą!

— Jak to rozumiesz? — poderwał się Noderski. — Zdaje się, że możemy o niej nie mówić! Wypełniam skrupulatnie wszystko, co kazales! Już niezadługo, jak było umówione, dostaniesz połowę posagu Lili. Zaraz po powrocie z podróży poslubnej możesz znów rozporządzać. Godzę się na wykonywanie wszystkich twoich rozkazów, ale tę dziewczynę zostaw w spokoju!..

— Nie gorączkuj się tak, bo naprawdę pomyśl, żeś stracił głowę i rozsądek!.. Powinieneś go zachować!.. Myślę właśnie, że po powrocie z podróży poslubnej zawiążesz jeszcze niejednen interesujący romansik, który może być bardzo pożyteczny! Mam już cośś obmyślonel!.. Ale o tem pomówimy później!.. Pij!.. — Montemort podniósł kieliszek.

Była już godzina szósta, kiedy obaj panowie podnieśli się od stołu. Noderski wypił duzo wina. Pili umyślnie. Czuli, że na trzeźwo nie potrafi zdobyć się na brutalność wobec Teci.

— Muszę raz skłonozyć z temi głupimi skrupulałami!.. Nie ulękne się już tej groźbi!.. Miłość nie jest taka straszna jak śmierć! — roześmiał się do siebie.

W oparach alkoholu nieznane mu uczucie tkliwości, jakie zagościło w jego sercu pod wpływem Teci, zaniknęło, a miłość przeobraziła się w pożądanie, gotowe zniszczyć wszelkie tany, stające mu na przeszkodzie.

Na parę minut przed siódmą Noderski wsiadł do samochodu i kazał szoferowi jechać na Marszałkowską.

Dalszy ciąg jutro

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy iksa z Czytelnikami

Przykre skutki kłamstwa

P. Ryska W.

zwierza się nam: Udzielił Pan tyle mądrych rad, więc i ja zwracam się do Pana z prośbą. Może Pan mojej kartki nie wrzuci do kosza, tylko i mnie poradzi, co mam począć.

Otóż w zeszłym roku, gdy przechodziłam przez Saski ogród w Warszawie, szedł za mną jakiś policjant i chciał koniecznie zawrzeć znajomość. Gdy zatrzymałam się koło wystawy Singera, doszedł do mnie pewien pan i powiedział: „Pani wcale jakby nas nie widziała, a ja idę już od Chłodnej za panią: A że teraz idzie w takich samych zamiarach i ten policjant, więc ja go uprzedziłem.”

Ten właśnie pan odprowadził mnie na ulicę św. Barbary, bo ja właśnie tam zdrażałam. Po-

wiedziałam temu panu, że tam mieszkam i że pracuję w sklepie, a idę na obiad.

Gdy już się z tym panem umówiłam na niedziele, wtem z bramy wychodził mój kuzyn i dochodził do nas, wita się z nami i zaczyna rozmawiać. Szybko się pożegnałam i ich dwóch zostawiłam, bo bałam się, żeby moje kłamstwo nie wydało się. Naturalnie na spotkanie nie wyszłam.

Ten Pan spotkał kuzyna i pyta go się, czy on ma co przeciwko temu, żeby on się ze mną nie spotykał. Kuzyn mój powie działa, że ja zamieszkuje na Wojskiej. Ow pan podobno chodził kilka dni i nie mógł mnie spotkać, bo ja sta w tym czasie wyprowadziłam i pogniewał się na mojego kuzyna, a ja takbym chciała z tym Panem porozma-

wić, więc radz Redaktorze, co czynić. A może ów pan przeczyta ten list i da jakiś znak o sobie.”

Zgodnie z Paną prośbą drukuję jemu Panu list, by ów interesujący Pan, z którym Pani wszczęła rozmowę, odezwał się.

Niezrozumiałe jest dla nas, jakiego to kłamstwa Pani się wstydzila i owego Pana pozostawiła ze swym kuzynem, szybko uciekając od nich.

Podala Pani fałszywy adres — naturalnie wydało się. Ale czy to tylko kłamstwo ma Pani na sumieniu? Czy jeszcze i innym obciążyla się Pani?

Widzi Pani na sobie samej jakie przewróciści pocażnać moze drobne kłamstewko, zupełnie niepotrzebne. Bo wydaje się nam, że zupełnie niepotrzebnie podala Pani zły adres.

Dlaczego skłamał?

Ryska H. Z Pragi pisze:

„Trzy miesiące temu poznałam chłopca, który naogół podobał mi się. Żywiłam dla niego sympatię, i on też okazywał, że był mna zainteresowany.

Spotykaliśmy się nawet często. Onieważ i obrażał się na mnie, jak ja się nie chciałam zgodzić na jakaś propozycję, podana przez niego.

Aż pewnego dnia powiedział, że już niedługo wyjeżdża na wieś do rodziców (gdzż on tu był na studiach) i dopiero będziemy się mogli spotkać wtedy. Jak powróci, to jest koło sierpnia. Prosił mnie, ażebym pamiętała o nim, a pisząc chce listy, a że ja mam wyjechać to prosił mnie o adres tamtejszy. Dałam mu też adres.

Byłam pewna, że jest na wsi i wypoczywa od paru dni, a tu co za rozczarowanie mnie spotkało! Ide ulica, patrze, a tu idzie ten, którego lubiłam!

On mnie nie widział, bo było tłoczno, ale ja go zobaczyłam, bo jest dosyć wysoki. Zde

nerwowałam się, pomyślałam, że już żadnemu nie bede wierzyła, choćby przysięgał.

Więc radz Pani Redaktorze, jak to sobie przetłumaczyć, bo zaczęłam go od tego czasu nie nawiądzic, dlatego, iż on mne tak oszukuje i postępuje ze mna nietaktownie.

Nie wiem co robić. Jeżeli chciał się mnie pozbyć, to mógł powie dzieć, że się mu nie podoba, chociaż wplew mówil mi same komplementy.

Taki człowiek nie ma dla mnie wartości!

Więc radz Kochany Redaktorze, jak postąpić z nim, kiedy powróci ze wsi.

Sama Pani wydała na niego wyrok: oszukał Pania, jest w Panu oczach bez wartości. Przyznamy Pani rację, że postąpił źle i lepiej o nim zapomnieć. Być może, że jakies sprawę zmusily go do odłożenia wyjazdu, wszystko to jednak nie uprawniało go do kłamstwa.

Choć nie pisze nam Pani, że to wiosen Pani przeżyła, sadzi my z listu, że jest Pani proha jeszcze bardzo młoda i czas o raz nowe znajomości zająć roz czarowanie.

Historja radio-sportowa

Wędrowka listu w XX wieku

Czasem zdarza się, że ktoś ma osiemnaste lat i też jest nieszczęśliwy. I to nie z bylejakiego powodu, z jakiejś — tam zawiedzionej miłości, przegranej w brydża lub podobnej blachostki. Czasami w wieku lat osiemnastu cierpi się dla ideału. Właśnie tak cierpił Jacek.

Jest to najmłodszy chłopiec pod słońcem a przytem 100-procentowy sportsem. Ile ma za sobą wspaniałych wyników, ile pobitych rekordów! A jednak nad jego szczęściem wisi miecz Damoklesa, bo ojciec Jackowy nie chce słyszeć o stałych treningach syna, o jego bliskiej zawrotnej karierze sportowej. Persważje kolegów, którzy przekonywali starszego, zacietego pana, że jego chłopiec ma nieprzeciętny talent w nogach nie odniosły żadnego skutku, tak samo jak i tysiące innych środków — najpiękniejsze fotografie, pisma sportowe i darmowe bilety wyzobrywane u dziennikarzy. Ojciec Jackowy zaczął się słyszeć nie chce o dobrych wynikach młodego asa, o jego poprawionym sprytnie, o zdobytych mistrzostwach okręgu, o poprawionym stylu na 110 m. przez płotki. Swojem „nie“ przekreślał wszystkie możliwości Jacka i całą jego radość lat osiemnastu.

Chłopiec przestał jadać, stał się apatyczny, wychudł, stracił humor, przesiadywał w domu i pochmurnie wyglądał przez okno, urągając bładą twarzą wiosennemu słońcu. Czas upływał na naradach jak złamać upór Jackowego ojca, a wiosna szła, wraz z nią zbliżał się termin sportowych zawodów międzyzwiązkowych, na których Jacek był głównym asem swej drużyny. Przyjaciele współczuli koledze i wciąż jeszcze łudzili się nadzieją, że cud jakiś zdola przekonać niewzruszonego starszego pana. Koleżdy wyciągali swego bohatera na treningi, wieczorami na bieżnię, ale najgorsze było to, że Jacek moralnie czuł się „pod psem“ nie lubił bowiem kryjomego wykradania się z domu w sekrecie przed ojcem. Chodziło jednak o honor drużyny. Dać się zwyciężyć? Nie! Raczej stanąć po raz ostatni do zawodów, sięgnąć po zwycięstwo, a potem wycofać się ze sportu na zawsze. Ale przy tej rezygnacji ścisłało się serce Jackowe. Wreszcie na kilka dni przed decydującą rozgrywką, „Wiliś“ — ulubiony kolega Jacka, poddał ostatni dobry pomysł.

„Słuchaj Jacek musisz stawać, a w domu zostawimy nastawiony głośnik! Będzie transmisja! Ojciec nigdy nie słuchał audycji sportowej! Spróbujemy, a nuż, jak usłyszy o twojem zwycięstwie to go weźmie!”

Ja przyniosę swój głośnikowy aparat, a wasz detefon zamkniemy na ten czas. Ojciec nie zna się na tem, nie wylaczy radja i tak albo będzie słuchał albo wyidzie z domu. Jeśli będzie słuchał! No to nie byłby chyba twoim ojcem, żeby go nie porwało twoje zwycięstwo! Skoro nie można go nakłonić żeby choć raz poszedł na zawody, to przynajmniej trzeba się chwycić takiego środka”.

Projekt ten posiadał wiele dobrych stron. To też wielkiego dnia rano, drżącymi rękami chłopcy zmasztrowali całą aparaturę, obaj zaklinając

jeszcze milczący aparat, żeby nie zawiódł ich nadziei.

„No Jacek zabierał się! Mamy pół godziny do rozpoczęcia zawodów, trzymaj się mocno i pamiętaj, że mu siał walczyć jak nigdy!” — szeptał przejęty Wiliś.

Zdenerwowani więcej niż kiedykolwiek pojechali w kierunku Stadionu. Jacek polecając się niebu wyszedł na bieżnię, czekając swojej kolei.

— Zawodnicy biegu na 800 m. na s-t-aart! — krzyczy megafon.

Rząd postaci schylończył w „dolkach”.

Strzał startera!

Poszli!

Podniecenie wre wśród widzów. Ta trzędła z kolei konkurencja budzi największe zainteresowanie! Na ostatnich metach z trybun rozlega się skandowane wołanie, potężniejsze z każdą chwilą:

— Ja-cek! Ja-cek! Ja-cek!

Tupot nóg i krzyk coraz mocniejszy. Jeszcze jeden wysiłek długi, meczący, przed oczami czerwona mgła, ostatkiem sił pchnięcie ciała w rozpaczliwym skoku i Jacek pada pierwszy na taśmę.

Ktoś całuje i winoskuje zwycięstwa, jakieś miłosierne ręce rozcierają zbrojałe mięśnie.

— Co będzie w domu? — myśli Jacek uporczywie.

Kiedy wchodził wieczorem do przedpokoju meżne „serce sportowca” przestaje bić. Za chwilę ojciec porywa go w objęcia:

— No wiesz, Jacek — zuch z ciebie synu! Słuchałem przez radjo.

Cud się stał, radjo spełniło swój sportowy obowiązek! Jacek, ocalał dla sportu, dla tego sportu, który w Jackowym ojcu znalazł sobie jeszcze jednego wyznawcę!

Hania Wyszyńska.

11 maja 1929 r. wydarzył się w Livorno, porcie włoskim, wypadek w rodzinie kapitana Belletti. Jego ośmioletni synek Guido wypadł przez okno i odniósł ciężkie obrażenia.

Następnego dnia wysłała p. Belletti do meża list adresowany do Rotterdamu, gdyż tam miał przybyć statek „Cosentino” pod kierownictwem ojca małego Guido. List nie dotarł jednak do Rotterdamu i kapitan Belletti dowiedział się o fatalnym wypadku przypadkowo, przeglądając gazetę włoską.

Po powrocie do Livorno czytał gorzki wyrzuty żonile, że zaniedbała go zawiadomić o wypadku z synem! — Pani Belletti

zapewniała męża, że list wysłała natychmiast po wypadku do Rotterdamu. Na tem się skończyło. Ale gdy kapitan zawitał w ubiegłym miesiącu znów do Rotterdamu, jakież było jego zdumienie, gdy doreczono mu z poczty list, na którym widniały dwa stemple: jeden z data 12 maja 1929 r. z Livorno i drugi z data 14 czerwca 1934 r. z Rotterdamu.

List ten był właśnie tym, który żona kapitana wysłała natychmiast do Rotterdamu po nieszczęśliwym wypadku z chłopcem. Tak więc wędrowka zwykłego listu z Livorno do Rotterdamu trwała okrągłe cztery lata. Rekord niebyłejaki w wieku radja i samolotów. Sardynki z powrotem!

W Cancarneau, głównym centrum połowu sardynek w Breitanji, oraz siedzisku największych fabryk konserw rybnych, rybacy zaofiarowali fabrykanom cały połów wiosenny, około 2000 kg. sardynek. Powołując się na kryzys i brak zbytu, fabrykanci odmówili rybakom, gdyż, jak twierdzą, nie opłacałoby się im nabyć sardynek nawet za najniższą cenę. Wobec tego zwrócili się rybacy do jednego z hurtowników z propozycją, aby ułokował połów na jakimś rynku rybnym.

Ale i to się nie udało. Nie pozostało więc biednym rybakom nic innego, jak wrzucić z powrotem do morza cały połów, rezultat wielodniowej, ciężkiej pracy.

Prawo do zasiłków o wynagrodzenie od pracodawcy

Na zarządanie jednej z ubezpieczalni społecznych wyjaśniło Ministerstwo Onieki Społecznej, iż nie mają prawa do zasiłku chorobowego w okresie, w którym otrzymują całkowite wynagrodzenie od pracodawcy tylko ci robotnicy, którym to wynagrodzenie gwarantują przepisy służbowe lub umowy zbiorowe.

Wszystkim innym robotnikom przysługuje prawo do zasiłku chorobowego, chociażby równocześnie otrzymywali pełne wynagrodzenie od pracodawcy.

Król Włoch — filatelista

W Londynie odbyła się niedawno sprzedaż ogromnej ilości znaczków pocztowych; ogólna suma sprzedaży sięga miliona złotych. Związczą żywo licytowana była marka wyspy Maurice (Ocean Indyjski), która kupiona została w końcu za bajkową sumę przez pewnego agenta, działającego w imieniu airmailowego zbiorcy. Ogólnie przypuszczają, iż zbieraczem tym jest król Włoch, zamierzony filatelista. Kolekcja marek pocztowych króla włoskiego uchodzi za największą i najcenniejszą na świecie. Do równać jej mogą tylko zbiory króla angielskiego.

Zawodowe zapalenie płuc u metalowców

W Anglii i w Stanach Zjednoczonych zwrócono oddawna uwagę na dużą zapadłość na zapalenie płuc i wysoką śmiertelność robotników przemysłu metalowego. Metalowcy, w porównaniu z innymi zawodami, wykazują dużo większą chorobowość, nawet jeśli uwzględnimy wpływ na zapalenie płuc takich czynników, jak np. pory roku, lokalne epidemie grypy i t. p. Świadczy to, że czynnikiem, który sprzyja powstaniu zapalenia płuc u metalowców, są szkodliwości zawodowe.

Istotnie, warunki pracy przy myśle metalowym nastęrczają duży sposóbności do zaziębień; a to — jak wiadomo — prowadzą nie raz do zapalenia płuc. W hutach np., w pobliżu pieców panuje nieopisany skwar naprzemian z lodowatymi podmuchami wiatru, wskutek stałych przeciągów, niektóre oddziały fabryczne pracują na wolnym powietrzu, a robotnicy, zarówno w lecie, jak i w zimie, narażeni są na bezpośrednie działanie czynników atmosferycznych; dodać trzeba, że praca metalowców jest bardzo ciężka, że pocą się oni obficie, ubrania mają przemoczone. Co łatwiejszego, jak przeziębienie się w takich warunkach i zachorowanie na zapalenie płuc? Tem też należał objaśnić dotychczasową statystykę zapalenia płuc u metalowców.

W Anglii, w celu zapobiegania temu projektują szereg urządzeń ochronnych. Ponieważ praca w pobliżu pieców jest najbardziej nie-

bezpieczna, przeto dąży się do zmechanizowania jej. Nie można jednak zupełnie obyć się bez pracy ludzkiej przy piecach, dlatego też piece otacza się specjalnymi osłonami, które nie przepuszczają promieni ciepłych. Duże znaczenie ma należyta wentylacja pomieszczeń fabrycznych, która zapobiega przeciągom. Wreszcie przywiązuje się wagę do racjonalnego ubierania się robotników,

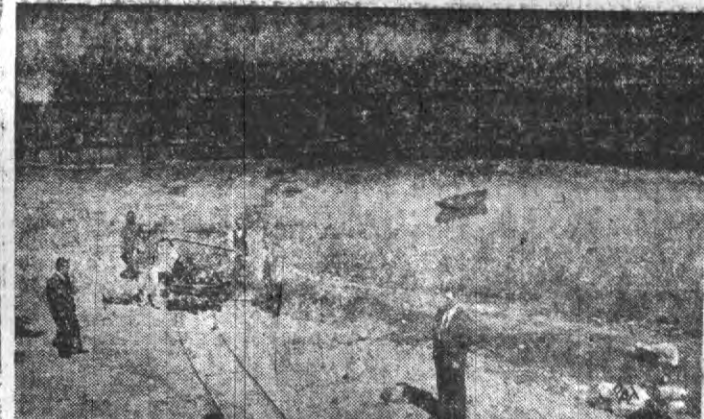
stosownie do rodzaju pracy i temperatury powietrza.

Wprowadzenie tych środków ochronnych w Anglii przyczyniło się niewątpliwie do zwałczenia wśród metalowców zapalenia płuc, jako choroby zawodowej.

Urządzenia takie powinny również znaleźć zastosowanie w innych gałęziach pracy we wszystkich krajach.



DEKOROWANIE BRACI ADAMOWICZÓW
W ub. piątek p. Minister Komunikacji Inż. Butkiewicz udekorował braci Adamowiczów krzyżami „Polonia Restituta” IV-sj klasy. Na zdjęciu moment dekorowania Bohaterskich lotników.



BUDOWA NAJWIĘKSZEGO OSRÓDKA SPORTÓW WODN. W PUCKU
Z inicjatywy p. wojewody pomorskiego Stefana Kiriłkisa zarząd miasta Pucka przystąpił ostatnio do budowy największego w Polsce ośrodka sportów wodnych na zatoce. Zdjęcie przedstawia fragment dokonanych robót, a mianowicie zasypywanie na pewnym odcinku i budowę sztucznej plaży. Na wydartym morzu terenie stanie schronisko dla kajaków, stożnia, biura, lokal dancinowy i t. d. Na pierwszym planie burmistrz Pucka, p. Kamski.



WYCIECZKA HARCERZY POLSKICH Z AMERYKI W WARSZAWIE
Delegacja bawiacej w Warszawie wycieczki harcerzy polskich Związku Narodowego Polskiego w Ameryce złożyła w sobotę wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu — delegacja ze sztandarami polskimi i amerykańskimi przed grobem Nieznanego Żołnierza.

RUCH, POWIETRZE, ZDROWA STRAWA I PRZYJEMNOŚĆ. JAKA MORZE DAJE NAM W OBOZACH RADOSCI WSZYSTRICH NAS NA PAWA. — GDY MYŚLIMY URLOP SPĘDZIĆ W MORSKICH ZORZACH.

Trzech adwokatów będzie bronić Wolberga

Już w pierwszych dniach po aresztowaniu dyrektora eszkańskiego T-wa Bankowego Wolberga uzyskano pomoc prawną ze strony adwokatów Lobmana i Sztatmana. Obecnie, gdy starania o złagodzenie środka zapobiegawczego (z bezwzględnego aresztu na wolną stopę za kaucją) nie dają pożądanego rezultatu został zaangażowany jeszcze adw. Margells z Warszawy, znany w Grodnie z procesu Łuby.

Wszystkie te zabiegi rzucają dziwne światło na stan majątkowy rodziny Wolberga, gdyż jak wiadomo staranie się o kilkadziesiąt złotych pożyczki, ostentacyjne ścieśnianie się do jednego pokoju nie wskazuje, by w takich warunkach wystarczyło na honoraria dla trzech obrońców.

Pierwszy nowy magistrat

Na terenie wojew. białostockiego pierwsze posiedzenie konstytuujące dotąd odbyła tylko rada miejska w Sejnach. Burmistrzem obrano p. Franciszka

Myszczynskiego, wiceburmistrzem Roberta Pienzykowskiego, ławnikami Wacława Domosławskiego, Jana Kuczyńskiego i Josela Mończuka. Wszyscy należą do grupy prorządowej. Białostocki urząd wojewódzki zarządził już wybory magistratów w miastach, liczących do 10.000 mieszkańców. Wybory w większych miastach odbędą się nieco później.

Dalsze aresztowanie działaczy białoruskich w Sowietach

Po rozprawieniu się z działaczami politycznymi (b. posłowie do Sejmu) o czym niedawno donosiliśmy władze sowieckie

przystąpiły do czystki zorganizowanej na szerszą skalę. Bezwzględna rozprawa ogarnęła świat sztuki i nauki. Ogółem ostatnio aresztowano na terenie Białorusi Sowiet-

kiej 200 osób, przeważnie poetów, profesorów i nauczycieli. Wśród aresztowanych znajdują się Smolicz, Lesik, Siemida i b. kom. sarz oświaty Ba-

Z Teatru Miejskiego

We wtorek 17 lipca o godzinie 8.30 wieczorem nieodwołalnie po raz 7 my i ostatni po cenach znizowanych od 25 gr. do 2 złotych operetka w 3-ach aktach „Skowronek”.

W środę 18 lipca premiera znakomitej operetki „Szuberta p.t. „Domek trzech dziewcząt” w głównych rolach wystąpią: Fontanówna, Nochowicz, Folański, Wiśniewski oraz nowopozyskany Iwański, który kreować będzie rolę Szuberta. Domek trzech dziewcząt otrzyma nowe dekoracje projektu Rysiewskiego. Reżyser Folański, oraz kapelmistrz Szczepkowski dokładając wszelkich starań, aby operetka wypadła imponująco.

Piorun zabił gospodarza w Karolinie

W sobotę, o godz. 2 popoł. nad Karolinem przeciągnęła krótkotrwała burza z błyskawicami i grzmotami.

W czasie burzy, schował się pod drzewo wraz z rodziną będący na polu przy żniwie samotny gospodarz z Karolina

Ditko Aleksander.

Rodzina jednak, obawiając się tragicznych często skutków takiego schroniska odeszła.

Po chwili piorun uderzył w drzewo, pod którym pozostał Ditko, kładąc go trupem na miejscu.

Poranienie dziecka

Wczoraj przejeżdżał przez wieś Kaplicę dozorca więzienia z Grodna do Putryszek, majątku dzierżawionego przez Zarząd więzienia grodzieńskiego.

Dozorca, widocznie podchmielony, jadąc lewą stroną drogi, oddał lejce do rąk jadącej z nim kobiety.

Jechano tak nieostrożnie, że

w pewnej chwili os. wozu uderzyła w głowę przechodzącą drogą dziecko gospodarza z Kaplicy Jana Ropiejki 5 letniego Leona. Dziecko w stanie nieprzytomnym odwieziono do doktora w Grodnie.

Miarodajne czynniki zajmują się chyba sprawą „kawalerskiej” jazdy panów dozorców.

Polski cukier przemycany z Litwy do Polski

Dzięki spóldziałaniu straży polskiej z litewską na pograniczu polsko-litewskim coraz rzadziej notowane są wypadki przemytnictwa zawodowego.

Poza drobnymi wypadkami przemycania towarów zarówno z Polski, jak i z Litwy, większych transportów przemytniczych nie notuje się.

Przemytnicy obecnie bazę operacyjną przeczucili na pogranicze litewsko-polskie i litewsko-litewskie, gdzie dotychczas grasują zorganizowanymi bandami.

Na terenie pogranicza polsko-litewskiego najczęściej zatrzymuje się cukru pochodzenia polskiego i tytoniu litewskiego oraz polskiej galanterii i wyrobów bawełnianych.

Co do cukru pochodzenia polskiego przemycanego do Polski, sprawa przedstawia się dość... paradoksalnie. Poprostu, cukier polski zbywany jest zagranicą za tak niską cenę, że oplaci się go przemycać z powrotem do Polski... Z tym naszym cukrem litwini mają sporą wygodę...

Termin rozpoczęcia kursów podchorążych

W roku bieżącym wcielenie do wojska poborowych i ochotników z cenzusem nastąpi w drugiej dekadzie września.

Wcielenie do wszystkich szkół podchorążych, wszystkich redza-

jów broni oraz do dywizyjnych kursów piechoty nastąpi 19 września.

Karty powołania będą doręczane już od początku września. Czas służby wojskowej został ustalony na 12 miesięcy dla wszystkich poborowych i ochotników z cenzusem we wszystkich rodzajach broni.

Nadmienić należy, że nie będą stosowane żadne ulgi w postaci skrócenia czasu służby wojskowej z tytułu posiadania II-go stopnia Przeposobienia wojskowego, władze bowiem stoją na stanowisku, że wszyscy uczniowie szkół średnich powinni przejść przeposobienie wojskowe.

Terminy wcielenia do wojska poborowych i ochotników bez cenzusu nie są jeszcze ustalone. Oznaczenia tych terminów spodziewać się należy w końcu bieżącego miesiąca.

Sowieckie wina i winogrona

W najbliższym czasie w Wilnie, w Grodnie i innych miastach Polski ukażą się specjalne gatunki wina sowieckiego po niskich cenach.

Również w b.r. na rynku krajowym ukażą się mają na naszych rynkach winogrona sowieckie, które nie są gorsze od włoskich, bułgarskich i jugosłowiańskich, a tańsze o 15 procent.

Nocny dyżur apteki

Dziś: Apteka Farna Plac Batorego 8. Tel. 297.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

Bandyckie wybryki łobuzerji

Onegdaj na Niemnie obok wsi Mógowo zatrzymały się trawy przeznaczone dla fabryki dykt braci Braun w Grodnie, oczekując na zawiadomienie o wyruszeniu w dalszą drogę.

Sytuację tą wykorzystała łobuzerja, zawiadamiając i podstępnie przewodników tratw, że mogą wyruszać do miejsca przeznaczenia.

Gdy tratwy ruszyły, łobuzi z Nowej Kolonji napadli na nie łódkami, kradnąc kłocę drzewa i żywność przewodników.

Zanim przewodnicy zorientowali się w sytuacji i przybili z tratwami do brzegu po „korsarzach” nie było już śladu.

Robotnice fabryk na obozie letnim

Wczoraj wyjechały do Grandziel na obóz wypoczynkowy robotnice fabryk grodzieńskich. Ponieważ w obozie zaprowadzony jest pewien rygor, cwi-

czenia fizyczne i t. zw. „wychowanie obywatelskie”, nazwa „obóz wypoczynkowy” jest chyba niewłaściwa. Obóz ten trwał będzie 14 dni.

W tym sezonie Niemen nie pochłoniął ani jednej ofiary

Dzięki celowym zarządzeniom władz, wypadków zatonięć w Niemnie w roku bieżącym nie było.

Stan ten przedstawia się pomyślnie w porównaniu z innymi latami, kiedy w każdym sezonie zdarzały się wypadki zatonięcia.

Jak donoszą z prowincji, tam również w bieżącym roku zatonięć nie było.

Rozszerzenie zakresu spłaty zaległości podatkowych w naturze

Ukazało się nowe rozporządzenie dotyczące spłaty zaległości w naturze.

Spodziewajmy się podwyżki cen na nierogaciznę

Jak się dowiadujemy, na terenach naszych województw północno-wschodnich zakupiona zostanie przez Z.S.S.R. większa ilość świń, sięgająca liczby 10.000 sztuk.

Na podstawie ustawy o funduszu pracy z dnia 16 marca 1933 r. ustalono nowy termin dla zaległości. Zaległe podatki datujące się jeszcze z okresu przed dniem 1 stycznia 1933 r. mogą być pokrywane w naturze w postaci manufaktury i t. p.

Rozciągnięcie opłaty w naturze na zaległości przed 1933 r. dotyczą podatków: majątkowego, dochodowego, gruntowego, oraz od spadków i darowizny.

Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4

Wstęp od 25 gr.

Dziś mamy zaszczyt przedstawić najatrakcyjniejszą gwiazdę debi obecnego Mae West najpopularniejszą i najmodniejszą kobietę świata w fascynującym obrazie produkcji 1934 r. p.t.

Nie jestem aniołem

w pozostałych rolach Cary Grand i Kent Taylor

W nadprogramie najnowsze Aktualności Paramountu oraz PATA

Wejście na pocz. seansów: 6, 8³⁰, 10³⁰ (w święta od 4-ej)

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 20 gr.

Dziś

Mocny dramat życiowy

Tajemnica nocy balowej

w rol. gl.

Rod la Rocque
Jetta Gudal
i Noth Berry

Dźwiękowiec

Apollo

Dominikań. 26

Dziś Wstęp od 25 gr.

Najnowsze fascynujące arcydzieło p. t.

„Sześć godzin życia”

Co ma czynić — o czym myśleć — jak ma spędzić czas człowiek któremu zostało tylko sześć godzin życia?

W rol. głów: John Boles, Warner Baxter, Mirjam Jordan

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa—Aktualności świata

ZOSIENKA

Kino Dźwiękowe

Brygidzka 2

Pocz. seans. 6, 8, 10³⁰

Wstęp od 25 gr.

Dramat, który przemawia do serc i sumień
Wielki krzyk rozpacz serca starganego w walce życiowej

„Na ławie hańby”

(Wojna i pokój)

W rol. gl.: BETTY COMPSON i znakomity śpiewak zdumiewający swoim żywiołowym talentem
EDDIE DOWLING